

Wysoka grzywna nałożona przez Romę za urodzinowe przyjęcie żony (która "pochwaliła" się w sieci o pozytywnym wyniku na covid) wykluczenie przez Mourinho, a teraz także możliwy proces sądowy z jego byłym agentem. To nie jest szczęśliwy czas dla Jordana Veretout.

Francuski pomocnik przechodzi być może najgorszy moment w swojej karierze w barwach Giallorossich: do aspektu technicznego, w którym zsuwa się z hierarchii u Mourinho, dochodzą kontrowersje wywołane przez jego życiową partnerkę z ostatnich 48 godzin. Pozytywny wynik na koronawirusa, który jednak nie sprawił, że zrezygnowała ze świętowania swoich urodzin z rodziną i przyjaciółmi. Wczoraj Roma w oficjalnym komunikacie poinformowała, że jeden z piłkarzy po powrocie uzyskał dodatni wynik (bez podania nazwiska, wystarczy dodać dwa do dwóch): teraz będzie niedostępny przez kilka następnych dni i czeka go sroga grzywna ze strony Romy. Pod koniec sezonu rozłąka wydaje się nieunikniona. Ucierpi także jego relacja z trenerem, który przy innych okazjach nie wybaczał tego rodzaju zachowań.

Tymczasem Mario Giuffredi, były agent Veretout z którym piłkarz zerwał relacje kilka tygodni temu (możliwy proces na 3 mln euro), udzielił wywiadu dla calciomercato.it, w którym opowiedział, że pod koniec ubiegłego roku osiągnęli porozumienie z Romą w sprawie przedłużenia kontraktu (4 mln za sezon do 2025 roku). Gracz jednak rozmyślił się w dniu podpisania umowy i poprosił o 6 mln, co miało zdenerwować Pinto.

Giallorossi gotów są obniżyć swoje oczekiwania i sprzedać Veretout za 15 milionów. Około połowa tego, o co proszono rok temu.

Autor: majkel